



Tytus Jaskułowski  
Analityk The Opportunity

02.06.2026

## Założenia programowe AfD przed wyborami w Berlinie

**Konwencja partyjna AfD, zorganizowana przed planowanymi wyborami landowymi w Berlinie, miała na celu zdyskontowanie i rozszerzenie poparcia na poziomie federalnym. Dodatkowo partii zależało na wysłaniu komunikatów dot. koncyliacyjnego zachowania wobec tych grup zawodowych w służbie publicznej albo biznesie, którzy nie ukrywali niechęci wobec tej partii. Nie zmienia to faktu, iż AfD chodzi w wyborach o niewątpliwie uzyskanie jak najlepszego rezultatu, ale niekoniecznie o przejęcie władzy. Wydaje się ono bowiem politycznie nieoptymalne.**

Formalnie rzecz biorąc, najważniejsza tegoroczna sekwencja głosowań do organów przedstawicielskich w czterech niemieckich landach, czyli co czwartym w całej Republice, zaplanowana jest na wrzesień. Z tego jednakże powodu główne ugrupowania decydowały o strategii działania właśnie przed wakacjami, aby jak najszybciej rozpocząć intensywną kampanię wyborczą. W przypadku AfD miało to sens o tyle, iż korzysta ona z bezprecedensowej wyżki poparcia w sondażach. Notowana na początku roku dwuprocentowa przewaga nad CDU na szczeblu federalnym, w badaniu z 31 maja br. zwiększyła się tymczasem do 7 punktów (29 do 22).

Sytuacja w Berlinie, tj. stolicy RFN będącej samodzielnym krajem związkowym, wygląda bardziej skomplikowanie. CDU nadal prowadzi w majowych rankingach (20%). AfD, jako druga siła, ustępuje jej tylko o 2%. Pozostałe partie koalicyjne i opozycyjne (SPD, Zieloni, Lewica) uzyskują poparcie pomiędzy 15 a 16%.

Należy zarazem wskazać, iż głosowanie w tym mieście, w którym utrzymuje się odsetek ponad 40% mieszkających tam cudzoziemców, ma charakter nie tylko prestiżowy. To tam, w 2023 r. CDU wygrała wybory landowe opierając swój program na kwestiach bezpieczeństwa. A to stało się podstawą późniejszego sukcesu w głosowaniu do Bundestagu.

Trzy lata później ataki sabotażowe na berlińską infrastrukturę energetyczną doprowadziły z kolei do [wystąpienia poważnych problemów wizerunkowych tejże partii związanych właśnie z zarządzaniem kryzysowym](#). Co więcej, 2026 r. stoi pod znakiem wzrostu widocznej dla obywateli intensyfikacji przemocy ulicznej. Mowa w tym momencie o coraz bardziej nagłaśnianych w mediach przypadkach użycia broni przez osoby związane z grupami przestępczości zorganizowanej. Jednoczesna sygnalizacja, iż

grupy te związane są z klanami pochodzącymi z Bliskiego Wschodu, staje się w tym momencie elementem wysoce pożądanym dla AfD. Odzwierciedliło się to w jej programie wyborczym, przyjętym, przez aklamację, w ostatni weekend maja, w którym dominowała tematyka bezpieczeństwa wewnętrznego.

Założenia kampanii wyborczej mogą nie tylko być określone mianem populistycznych. Wyraźnie odnoszą się także do dwóch odnotowanych w przestrzeni publicznej zdarzeń z końca maja br. Po pierwsze, zorganizowane w Brandenburgii, równoległe do konferencji wyborczej AfD, wschodniemieckie forum gospodarcze wskazywało na kosztowną utratę konkurencyjności ekonomicznej terenów byłej NRD właśnie z uwagi na wzrost poparcia dla wspomnianej partii.

Niemożliwe było zatem zignorowanie odnośnych głosów środowisk przedsiębiorców, tak samo, jak opublikowanych w opiniotwórczej prasie politycznej tekstów poświęconych ocenom szefa niemieckiego odpowiednika ABW, wieloletniego pracownika federalnych sił bezpieczeństwa i, *last but not least*, syna tureckich emigrantów, Sinana Selena. AfD, krytycznie oceniająca pracę tajnych służb, uznających tą partię, za zagrożenie dla demokratycznego państwa prawa, musi brać pod uwagę, iż nawet szczątkowe uzyskanie w którymś z landów wpływu na władzę wykonawczą, może doprowadzić do jawnego sabotowania jej prac przez aparat państwowy, służbę cywilną, etc. Program wyborczy w Berlinie miał stąd za zadanie stać się również formą sygnału dla urzędników o bardziej koncyliacyjnym i wyważonym podejściu AfD do administracji w przyszłości.

Jak wspomniane elementy implementowano w konkretnych zapisach programowych? Tytułem przykładu, oczekiwano preferencji w przydzielaniu mieszkań komunalnych nie dla „azylantów” ale pracowników służb publicznych.





Planowano wprowadzić zakaz przyjmowania do miasta nowych uchodźców. Urzędy do spraw cudzoziemców winny zmienić priorytety, skupiając się na przyspieszeniu procedur deportacyjnych.

Ewidentnym gestem wobec służb porządkowych pozostawały zapisy o potencjalnym wprowadzeniu godziny policyjnej dla młodocianych, rozszerzonym monitoringu, kontrolowaniu porządku bez formalnego powodu, utworzeniu policji dzielnicowych albo wprowadzenia obowiązku wydalenia z kraju w momencie popełnienia przestępstwa przez cudzoziemca. Z polskiego punktu widzenia, niezależnie od ograniczonych możliwości realizacji cytowanego postulatu, niepokojący pozostaje zarazem punkt o chęci powrotu korzystania z tanich rosyjskich surowców oraz odnośnych tras przesyłowych, tj. Nord Stream.

Stosownie do wspomnianej chęci wyjścia naprzeciw przedsiębiorcom, partia oczekuje także odbiurokratyzowania działalności gospodarczej, likwidacji danin klimatycznych, a także obniżenia taryf dot. np. podatków dot. prądu elektrycznego do minimalnych wartości dozwolonych w UE.

Otwartym pozostaje pytanie, czy AfD, nawet w przypadku uzyskania bardzo dobrego wyniku w trakcie wrześniowego głosowania, optać się będzie przejęcie władzy. Po pierwsze, jej postulaty dot. bezpieczeństwa mogą okazać się niekonstytucyjne. Wprowadzanie reform gospodarczych uderzyłoby w zorientowany socjalnie elektorat ugrupowania. Wydaje się, iż celem partii jest niewątpliwie dobry rezultat, ale i jednocześnie pozostanie w opozycji parlamentarnej po to, aby programowo niespójna koalicja 3-4 partii, stworzona po głosowaniu jedynie na podstawie wspólnej niechęci wobec AfD, ponosiła polityczną odpowiedzialność za niepopularne i dolegliwe dla obywateli reformy.

Niezależnie od konieczności monitorowania, nie tylko w Berlinie, niepokojących z polskiego punktu widzenia, działań względnie wypowiedzi członków kierownictwa AfD, warto wspomnieć o dwóch elementach po raz kolejny determinujących nie tylko rodzimą dyplomację publiczną.

Po pierwsze, sygnalizowane wcześniej w tekście wschodnioniemieckie forum ekonomiczne nałożyło się na zorganizowane w tym samym czasie przez Ambasadę RP posiedzenie Polskiego Klubu Biznesu. Wydaje się, iż warto byłoby unikać przenikania się tego typu spotkań, które nie powinny, nawet kalendarzowo, tworzyć wrażenia konkurencyjności.

Po drugie, równie pożyteczne, ale z uwagi na ocenę profesjonalizmu polskich partii politycznych, byłoby też zapoznanie się z ogłaszanymi właśnie w maju br., przez partie polityczne w Berlinie publicznymi konkursami na stanowiska osób odpowiedzialnych za kampanię wyborczą. Warto ocenić zawarte tam informacje o oczekiwanym doświadczeniu, kompetencjach merytorycznych i porównywać je z dorobkiem osób na polskich podobnych stanowiskach. Niestety należy sądzić, iż nie dojdzie ani do takiego porównania, ani też lepszej koordynacji wydarzeń realizowanych przez polskie podmioty w RFN. A jedyny podmiot, który zyska na takim zaniechaniu, to akurat właśnie AfD.

